

# Paweł Łukasz Polowczyk

---

## Kognitywna teoria metafory w filozofii Nelsona Goodmana

---

Studia Philosophiae Christianae 39/1, 165-176

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## DER NATURALISMUS IN DER GEGENWÄRTIGEN WISSENSCHAFTSPHILOSOPHIE

### Zusammenfassung

Der Artikel zeigt die möglichen Fassungen des Naturalismus. Der ontologische Naturalismus, eine Behauptung, dass das Dasein der Transzendenzwirklichkeit im Gegensatz zu der Naturwelt ausschließt, wird dem methodologischen Naturalismus, der als Prinzip des methodologischen Positivismus bezeichnet wird, gegenübergestellt. Die Annahme des Prinzips des methodologischen Naturalismus bedeutet die Möglichkeit der potentiellen, unbegrenzten, historischbedingten Erklärungssysteme und die aktuelle Offenheit für weitere Erläuterungen. Es kann aber keine Ignorierung der Unterschiede zwischen dem wissenschaftlichen, philosophischen und theologischen Erkenntnis geben – es würde zu den Methoden der Physikotheologie führen. In der Philosophie der Wissenschaft wird die Konzeption der Supervenienz für einen Vorschlag, der die bisherigen Lücken in den konzeptualen Schemen überwindet, betrachtet. Die Unmöglichkeit der Reduzierung der Daseinsebenen erzwingt die Notwendigkeit der Annahme der Begrenzung bei der Benutzung des methodologischen Naturalismus. Der methodologische Naturalismus bildete das Postulat der Autonomie der Naturwissenschaften im Gegensatz zu Metaphysik. Zur Zeit kommt die Frage der Trennung der Naturwissenschaften von der Ästhetik und der Ethik. Die Versuche, die beiden in die Erklärungssysteme einzufügen, ohne das Prinzip des methodologischen Naturalismus zu verletzen, verursachen dass, der Naturalismus in sich keine Ausschließung der philosophischen Fragen nach der Wirklichkeit als Ganzheit enthält. Er impliziert auch keine konkrete Antworten auf die Fragen dieser Art.

PAWEŁ ŁUKASZ POŁOWCZYK

## KOGNITYWNA TEORIA METAFORY W FILOZOFII NELSONA GOODMANA

### WSTĘP

Problem metafory należy do głównego nurtu rozważań w filozofii anglosaskiej tradycyjnie skoncentrowanej przede wszystkim na zagadnieniach języka. Doniosły wkład do dyskusji tego tematu zawdzięczamy takim myślicielom z tego kręgu, jak m.in. M. Black,

W. V. O. Quine, D. Davidson i R. Rorty<sup>1</sup>. Artykuł ten skoncentruje się na kognitywnej teorii metafory zaproponowanej przez Nelsona Goodmana – teorii, która przyznaje metaforze funkcje poznawcze zarówno w języku, jak i w obszarze symboli pozajęzykowych. Jego filozofia zawiera jedną z najciekawszych i najobszerniej opracowanych koncepcji metafory; koncepcję nie ograniczającą pola swoich dociekań wyłącznie do kwestii metaforycznego zastosowania wyrażań językowych, ale również przenoszącą je na obszary funkcjonowania symboli pozawerbalnych, takich jak obrazy i dzieła muzyczne. Poniżej zostanie zaprezentowany zarys kognitywnej teorii metafory N. Goodmana. Na początku zaprezentuje się ogólną negatywną i pozytywną charakterystykę metafory obecną u tego autora. Następnie przejdzie się do przedstawienia poznawczego charakteru metafory w zdaniach metaforycznie prawdziwych oraz w metaforycznej denotacji i egzemplifikacji. Na koniec ukażemy spór Goodmana z niekognitywną teorią metafory obecną w dziełach D. Davidsona.

### 1. CZYM NIE JEST I CZYM JEST METAFORA

Zanim przejdziemy do omówienia koncepcji poznawczej wagi metafory w filozofii N. Goodmana, zacznijmy od zrozumienia ogólnej teorii metafory tego autora. Zacznijmy od negacji, od tego czym, według Goodmana, metafora z pewnością nie jest. Nie jest ona mianowicie wieloznacznością, eliptycznym porównaniem, czy też jedynie użyciem znanego wyrażenia do nieznanego przedmiotu.

Metafora nie jest wieloznacznością. Wyrażenia metaforyczne i wieloznaczne są wprawdzie pokrewne poprzez fakt, że posiadają dwa lub więcej zastosowań, aczkolwiek nie są tożsame ze sobą, gdyż „literalne zastosowanie poprzedza i wpływa na skorelowane z nim zastosowanie metaforyczne”<sup>2</sup>. W przeciwieństwie do tego zwykła wieloznaczność nie jest nadbudowana na literalnej uprzedniości. Angielskie słowo *cape* oznacza pelerynę lub fragment lądu – jest wieloznaczne, ale nie jest w żadnym z tych przypadków metaforą. Oba zastosowania ani nie wypływają z siebie, ani jedno nie kie-

---

<sup>1</sup> Dzieła wymienionych autorów odnoszące się do zagadnienia metafory będą przywoływane w niniejszym artykule.

<sup>2</sup> N. Goodman, *Of Mind and Other Matters*, Cambridge, Massachusetts – London 1984, 71. Wszystkie cytaty z dzieł Goodmana w tłumaczeniu autora artykułu.

ruje jakoś drugim. Podobnie rzeczy się mają z innymi przypadkami wieloznaczności. Z metaforą mamy zaś do czynienia wówczas, kiedy termin z ekstensją ustaloną przez zwyczaj stosowany jest w nowy, obcy sposób, choć nie bez związku ze starym i nawykowym jego użyciem. Po pewnym czasie nowe metaforyczne zastosowanie wyrażenia językowego uzyskuje samodzielność i staje się równie zwyczajne jak wyrażenie je poprzedzające – metaforyczność „wyparowuje” przechodząc w zwykłą wieloznaczność<sup>3</sup>.

Metafora nie jest eliptycznym porównaniem. Porównanie mówi nam, że coś jest podobne do czegoś, np. obraz jest smutny jak osoba. Jednakże po bliższym przyjrzeniu okazuje się, iż informuje ono, że coś posiada pewną cechę raz dosłownie, raz metaforycznie, a zatem – konkluduje Goodman – nie można zredukować metafory do porównania, a dzieje się raczej coś odwrotnego. Osobie przysługuje smutek najpierw, potem dopiero „dociera” on do dzieła malarskiego<sup>4</sup>.

Metafora nie jest użyciem znanego wyrażenia do nieznanego przedmiotu. Metafora różni się od użycia znajomego wyrażenia do nieznanego obiektu, sytuacji bądź procesu, mimo że ich podobieństwo leży w byciu nie związanym z wcześniejszymi decyzjami językowymi. Różni się w tym znaczeniu, iż użycie znajomego wyrażenia do nieznanego obiektu jest tylko szczególnym przypadkiem metafory. Idzie w niej bowiem nie tylko o nie, ale również o nowy sposób zastosowania uprzednio znanego wyrażenia<sup>5</sup>. Metafora może być zastosowaniem znanych wyrażen językowych do znanych przedmiotów w nieznanym wcześniej sposób, choć może być także zastosowaniem znanego wyrażenia do nieznanego obiektu – choć w tym ostatnim zdecydowanie się nie wyczerpuje.

Czym jest zatem metafora? Goodman utrzymuje, że metafora wymaga nie tyle zwyczajnej zmiany dziedziny (*range*) zastosowania etykietek (*labels*), ile raczej zmiany królestwa (*realm*), czyli agregatu ekstensji etykietek w schemacie pojęć. Schemat pojęć utożsamia zaś ze zbiorem co najmniej dwóch alternatywnych etykietek (np. czerwone –

---

<sup>3</sup> Zob. Tenże, *Languages of Art. An Approach to a Theory of Symbols*, Indianapolis 1976, 71-72. Pokrewne ujęcie prezentuje Max Black. Zob. M. Black, *Models and Metaphors*, New York 1962.

<sup>4</sup> Zob. M. Black, dz. cyt., 37 oraz N. Goodman, *Languages of Art*, dz. cyt., 77-78.

<sup>5</sup> Zob. Tamże, 69.

nie-czerwone, lub czerwone albo pomarańczowe albo żółte albo zielone albo niebieskie albo fioletowe). Alternatywne etykiety nie muszą wykluczać się wzajemnie; mogą częściowo pokrywać się i krzyżować. Ich sposób porządkowania jest bądź tradycyjny, jak w alfabecie, bądź składniowy, jak w słowniku, bądź semantyczny, jak w przypadku nazw kolorów<sup>6</sup>. Królestwo składa się zatem z obiektów posortowanych przez schemat, a więc „z obiektów denotowanych przez co najmniej jedną z alternatywnych etykietek<sup>7</sup>. Tak więc, dziedzina «czerwonego» obejmuje wszelkie rzeczy czerwone, podczas gdy odnośne królestwo może zawierać wszystkie obiekty kolorowe”<sup>8</sup>. Etykiety mogą przynależeć do nieograniczonej ilości zbiorów (schematów), a etykieta mająca nawet dosyć unikalną dziedzinę rzadko operuje wyłącznie w jednym królestwie. Metafora polega na przejściu etykiety z macierzystego królestwa schematów do królestwa obcego. Staje się ona wówczas czynnikiem sortującym i organizującym je w nieznanym wcześniej sposób<sup>9</sup>. Metafora jest transferem schematu konceptualnego. To, co jest przenoszone z jednego królestwa do drugiego, nie należy utożsamiać z klasami czy atrybutami realizmu pojęciowego – są to grupy, zgrupowania terminów, nominalistycznych etykietek<sup>10</sup>. Transfer taki nie ma ograniczeń – może odbyć się do dowolnego królestwa, nawet najdziwniejszego i najodleglejszego<sup>11</sup>. Tak zatem, schemat „czerwone – nie-czerwone” można przenieść z królestwa rzeczy kolorowych do królestwa samogłosek, tak jak uczynił to poeta Rimbaud.

Goodman charakteryzuje tryby metafory. Eufemizm może, lecz nie musi, być metaforą – zależy to od tego, czy dokonuje się w nim transfer schematu, czy jedynie zamiana właściwej etykiety na niewłaściwą. Personifikacja przenosi zastosowanie etykietek z rzeczy na osoby, synekdocha z królestwa całości i klas dokonuje transferu do królestwa części i podklas, antonomazja dokonuje transpozycji etykietek oznaczających rzeczy do królestwa imion własnych lub na odwrót. Ogólnie, występują tu przejścia między nie powiązanymi

<sup>6</sup> Zob. Tamże, 72-73.

<sup>7</sup> Zob. Tamże, 72.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Zob. Tamże.

<sup>10</sup> Zob. Tamże, 74.

<sup>11</sup> „Możemy do woli aplikować predykaty odnoszące się do temperatury do dźwięków lub odcieni lub osobowości lub do stopnia bliskości lub też do właściwych odpowiedzi; (...)”. Tamże.

królestwami. Jednak przejścia mają miejsce także pomiędzy królestwami krzyżującymi się, ekspansywnymi i przeciwdziałającymi ekspansji. Hiperbola przemieszcza schemat w kierunku zwiększenia czy zintensyfikowania własności (np. coś dużego jest opisywane jako ogromne), podczas gdy litotes – na odwrót – jest wynikiem ruchu w kierunku złagodzenia, pomniejszenia cech (coś dużego opisywane jest jako niemałe)<sup>12</sup>.

Królestwo, do którego dokonano transferu schematu, nie musi ulec przemianie. Ironia odwraca niejako schemat i stosuje go do swego rodzimego królestwa, tak że nieszczęście staje się wspianą rzeczą. Wynikiem tego procesu nie jest nowe sortowanie, lecz raczej reorientacja. Czasami również schemat może powrócić do swego pierwotnego królestwa, przechodząc bardziej skomplikowane losy, np. „niebieski” najpierw stosowany jest literalnie do kolorowych obiektów, następnie metaforycznie – do uczuć, a jeszcze w dalszej kolejności metaforycznie – do kolorowych obiektów<sup>13</sup>. Typy schematów mogą też być kombinowane, na przykład, nazywając niezawodną maszynę prawdziwym przyjacielem mieszamy schematy „prawdziwe-nieprawdziwe”, „przyjaciół-wróg” i stosujemy je do obcego królestwa – świata techniki. Metafory mogą być ograniczane i modyfikowane. Chociażby nie trzeba mówić o obrazie jako całości w kategoriach brutalności – można ograniczyć ją do warstwy kolorystycznej dzieła. Ten sam schemat wystarczy do sortowania obiektu w rozmaity sposób, np. obraz w aspekcie kolorów i obraz w aspekcie linii da się organizować przez aplikację schematu „brutalny-subtelny”. „(...) dany schemat może mieć kilka różnych metaforycznych zastosowań w jednym królestwie”<sup>14</sup>.

## 2. PRAWDA METAFORYCZNA

Metafora nigdy nie cieszyła się dobrą sławą wśród filozofów o nastawieniu scjentystycznym. Uważano ją zazwyczaj za właściwe raczej dla poezji piękności niż za poważne narzędzie badań naukowych prowadzących do rzetelnych rezultatów poznawczych<sup>15</sup>. Dla Nelsona

<sup>12</sup> Zob. Tamże, 81-83.

<sup>13</sup> Zob. Tamże, 83.

<sup>14</sup> Tamże, 84.

<sup>15</sup> Odrzucenie metafory w dyskursie naukowym zostało usankcjonowane przez filozofów analitycznych i pozytywistycznych. Zob. np. R. Carnap, *Filozofia jako analiza języka nauki?*, tłum. A. Zabłudowski, Warszawa 1969.

Goodmana metafora nie jest tylko figurą retoryczną, nieepistemiczną dekoracją. Wręcz przeciwnie, wyróżnia on bowiem zarówno metaforyczny fałsz, jak i metaforyczną prawdę, które należą, jego zdaniem, do sfery epistemologicznie znaczącej. Istnienie metaforycznej prawdy pokazuje zatem, iż metafora może być wartościowa poznawczo.

Generalnie sądzi on, że prawda jako taka odnosi się wyłącznie do tworów językowych w postaci twierdzeń, nie odnosi się zaś do symboli niewerbalnych<sup>16</sup>. Prawda metaforyczna ma szczególne znaczenie w prozie artystycznej oraz poezji, podczas gdy prawda dosłowna (literalna) jest zasadnicza dla dyskursu naukowego<sup>17</sup>. Jednakże wystrzega się on nadmiernych generalizacji, dostrzega bowiem również pozytywną rolę wyrażen metaforycznych w naukach przyrodniczych. Pisze mianowicie: „(...) pomiar jako odnoszenie pewnej struktury liczbowej do nowej dziedziny jest metaforą, (...) współczesna fizyka mówi o powabie, dziwności i czarnych dziurach. (...) Jeśli nawet, inaczej niż w sztuce, ostatecznym wytworem nauki jest dosłowna, werbalna czy matematyczna, denotatywna teoria, to i tak nauka i sztuka poszukują i budują w bardzo podobny sposób”<sup>18</sup>. Metafora jest rozpleniona w każdym właściwie dyskursie, czy to potocznym, czy to specjalnym. Dzieje się tak, nie ze względu na nasze umiłowanie literackiego kolorytu, lecz po prostu z uwagi na ekonomię języka – zaniechanie metaforyczności okupilibyśmy, jego zdaniem, nadmiarem schematów pojęciowych lub stworzeniem nadmiernego i trudnego w obsłudze słownika terminologii elementarnej i złożonej<sup>19</sup>.

Wróćmy jednak do samej prawdy metaforycznej jako poznawczego elementu obecnego zwłaszcza w artystycznych systemach symbolicznych. Jej przykłady wydają się być dosyć ewidentne. Zdanie „Jesteś Don Kichotem” jest zdaniem prawdziwym, jeśli odnosi się do osoby, która ma cechy zarazem błędnego rycerza, jak i fantasy, a zatem cechę donkiszoterii. Zdanie „Jesteś Don Juanem” jest zaś prawdą o osobie będącej uwodzicielem. Nie tylko powyższe terminy fikcjonalistyczne są trafnie stosowane w prawdziwych zdaniach metaforycznych, lecz również i terminy niefikcjonalistyczne, jak chociażby „Napoleon”, „Kaligula”, „Sade”, „roślina”, „ryba”, „lew”,

<sup>16</sup> N. Goodman, *Languages of Art*, dz. cyt., 26 i 27.

<sup>17</sup> Zob. Tamże, 27-28.

<sup>18</sup> Tamże, 127.

<sup>19</sup> Zob. N. Goodman, *Languages of Art*, dz. cyt., 80.

itd. Na przykład wybitnego dowódcę wojskowego komplementujemy jako Napoleona, krwiożerczego i chorego psychicznie tyrana opisujemy jako Kaligulę, a człowieka niezwykle odważnego i silnego przyrównujemy do lwa. Co więcej, Goodman zauważa, że istnieją przypadki, w jakich łatwiej jest orzec metaforyczną prawdziwość aniżeli prawdziwość literalną – łatwiej rozstrzygnąć, czy ktoś jest Don Juanem, niż przypisać mu schizofrenię bądź paranoję<sup>20</sup>. Goodman rozważa zarówno naturę metaforycznej prawdy jak i jej stosunek do prawdy literalnej. Zdanie „Jezioro jest szafirem” jest fałszywe, jeśli pojąć je dosłownie, i prawdziwe, jeśli odczytać je metaforycznie jako aluzję do koloru jeziora<sup>21</sup>. „«Jezioro jest szafirem» jest metaforycznie prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy «Jezioro jest metaforycznie szafirem» jest literalnie prawdziwe”<sup>22</sup>.

Cóż właściwie jednak znaczy, że prawda jest metaforyczna a nie dosłowna? Goodman wyjaśnia, że „«prawda metaforyczna» nie znaczy, że prawda zdania jest metaforyczna, ale że zdanie wzięte metaforycznie jest prawdziwe”<sup>23</sup>. Co rozumie on przez wzięcie zdania metaforycznie? Można sądzić, że ma tu na myśli jakiś nowy sposób jego funkcjonowania, taki, który nie pokrywa się z jego przeszłą fałszywą dosłownością. Mówiąc, że ktoś jest Don Kichotem, mówimy, że ktoś ma cechę donkiszoterii, a nie o tym, że jest on bohaterem powieści Cervantesa. Don Kichot nie jest po prostu błędnym rycerzem, nie jest też po prostu fantastą – jest fantastą i rycerzem o bardzo specyficznych cechach, które wielorako i subtelnie połączone ze sobą tworzą konglomerat syntetyczny nowego typu, w którym cechy niejako warunkują się i „zabarwiają” nawzajem.

Prawdziwość zdań metaforycznych nie jest trudniejsza do rozstrzygnięcia niż prawdziwość zdań dosłownych, i opiera się – zdaniem Goodmana – na tych samych standardach. Status początkowej wiarygodności i procedury weryfikacyjne tych pierwszych nie odbiegają od swoich odpowiedników po drugiej stronie. Kwestie niejasności i chwiejności znaczeniowej pojawiają się w obu przypadkach. „Metaforyczne sortowanie, z uwagi na swój oryginalny i nowatorski charakter, jest wprawdzie często mniej ostre i stabilne

---

<sup>20</sup> Zob. Tamże, 123.

<sup>21</sup> Zob. Tenże, *Of Mind and Other Matters*, dz. cyt., 71.

<sup>22</sup> Tamże, 72.

<sup>23</sup> Tamże, 71.



aniżeli odnośne sortowanie literalne, ale jest to tylko różnica stopnia”<sup>24</sup>. Zresztą, zauważa on, że podobne kłopoty mają w gruncie rzeczy bardziej subtelne pojęcia języka dosłownego.

Aby metafora została szerzej zaakceptowana jako efektywna, jej prawdziwość nie jest warunkiem wystarczającym. Dobra metafora wymaga „kombinacji nowatorstwa i trafności, osobliwości i oczywistości”<sup>25</sup>. Metafora musi generować intrygujący i oryginalny porządek conceptualny. Jednakże wspomniane cechy są ulotne, a wielokrotne użycie metafory powoduje, że staje się ona rutynową dosłownością czy nawet zwyczajnym frazesem<sup>26</sup>.

A zatem, istnienie metaforycznej prawdy jest – jak utrzymuje Goodman – jasną oznaką kognitywnego charakteru metafory werbalnej. Czy jednak kognitywność ma obowiązywać tylko w obszarze wyrażeń językowych, czy też wkracza ona również na bogate tereny symboli pozajęzykowych?

### 3. DENOTACJA I EGZEMPLIFIKACJA METAFORYCZNA

Kognitywny charakter metafory nie wyczerpuje się w istnieniu czegoś takiego jak prawda metaforyczna. Symbole werbalne i pozawerbalne mogą funkcjonować jako metafory denotujące lub egzemplifikujące. A jako takie są one trafnym lub nietrafnym ujęciem swoich przedmiotów, a zatem czymś epistemicznym. Goodmanowska epistemologia nie ogranicza sfery poznawczej jedynie do obszaru zdań prawdziwych. Poznanie rozumiane jest w niej jako transcendujące prawdziwość ku ogólniejszej kategorii dobrego ujęcia (prawdziwość jest jedynie jego odmianą). Dobre ujęcie przedmiotu uznaje ona za możliwe za pomocą werbalnych i niewerbalnych, metaforycznych i niemetaforycznych środków denotatywnych i egzemplifikujących.

Obok denotacji literalnej, Goodman wyróżnia także denotację metaforyczną. Denotacją niefikcyjnej nazwy własnej „Napoleon” zastosowanej metaforycznie jest zbiór dowódców wojskowych lub innych ludzi mających określone cechy. Co do nazw fikcyjnych, to literalnie wzięte nie posiadają one jakiegokolwiek denotacji (ani desygnatów), natomiast w sensie metaforycznym mogą one denotować. Tak więc, na przykład nazwa „Don Kichote”

---

<sup>24</sup> Tenże, *Languages of Art.*, dz. cyt., 79.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Zob. Tamże, 80-81.

denotuje zbiór ludzi odznaczających się donkiszoterią. Podobnie sytuacja zachodzi, jeśli rozważamy metaforyczne zastosowania symboli niewerbalnych. Obraz przedstawiający „Don Kichote” literalnie nie denotuje niczego, natomiast metaforycznie denotuje on zbiór ludzi opanowanych przez cechę donkiszoterii.

Co do egzemplifikacji, to – według Goodmana – „powiedzieć, że x egzemplifikuje jakieś B znaczy, że x odnosi się do B i jest denotowane przez B”<sup>27</sup>. Za B należy tu podstawić predykat (własność), natomiast za x dowolny przedmiot pełniący funkcję symboliczną, np. wiersz, obraz, próbkę gazu z laboratorium. Warunkami koniecznymi i wystarczającymi egzemplifikacji są posiadanie przez obiekt jakiejś cechy i jego odniesienie do predykatu ją denotującego. Posiadanie cechy bez jej symbolizowania nie jest egzemplifikowaniem, podobnie jak odnośzenie się bez posiadania pewnej cechy. Próbką krawiecka, na przykład, jako symbol egzemplifikuje pewne, nie wszystkie jednak, własności: kolor splot, tkaninę, deseń, ale już nie rozmiar i kształt.

Obok egzemplifikacji literalnej możliwa jest także i egzemplifikacja metaforyczna, tzn. odniesienie próbki własności denotowanej przez etykietkę w sposób metaforyczny do etykietki. Lotnik może metaforycznie egzemplifikować orła. Obraz literalnie szary dosłownie egzemplifikuje predykat „szary”, a metaforycznie egzemplifikuje predykat „zimny”. To zaś, co obraz egzemplifikuje literalnie i metaforycznie jest, zdaniem Goodmana, równie realne.

#### 4. SPÓR KOGNITYWNEJ I NIEKOGNITYWNEJ TEORII METAFORY

Kognitywna teoria metafory, a zwłaszcza teoria prawdy metaforycznej, była krytykowana przez wybitnych filozofów z kręgu anglosaskiego. Jedną z najbardziej znanych i cenionych prac krytycznych wykonał Donald Davidson<sup>28</sup>. Krytyka ta nie ma scjentystycznych intencji. Występuje ona przeciwko tezie, „że z metaforą wiąże się określona treść poznawcza, którą autor chce przekazać”<sup>29</sup>. Neguje ona istnienie czegoś takiego jak metaforyczna prawda i fałsz. Zdaniem Davidsona możemy mówić jedynie o literalnej prawdziwości i fałszywości. Zdanie metaforyczne, czyli zdanie dosłownie fałszywe, nie mówi – w jego opinii – niczego, czego nie da się wyrazić po prostu dosłow-

<sup>27</sup> Tamże, 53.

<sup>28</sup> D. Davidson, *What Metaphors Mean*, *Critical Inquiry* (1978)5, 31-47.

<sup>29</sup> Tenże, *Inquiries into Truth and Interpretation*, Oxford 1984, 262.

nie. Jego funkcją ma być raczej sugerowanie pewnych myśli, uczuć czy porównań. Przeciwno kognitywnej koncepcji metafory przywołuje on także argument z nieparafrazowalności zdań metaforycznych: zdania metaforyczne nie są parafrazowalne, a zatem zdania te nie mówią nic wykraczającego ponad ich literalną zawartość. Ponadto – kontynuuje Davidson – terminy metaforyczne po długotrwałym używaniu tracą swą własność bycia metaforą, a to nie oznacza, że tym samym tracą one swe znaczenie – zostają one raczej pozbawione swej funkcji – funkcji ewokowania analogii, form myśli oraz stanów emocjonalnych. Takie podejście do metafory, bazujące na ustaleniach Davidsona, rozwinie później R. Rorty, który potraktuje metaforę jako przyczynę poznania, a nie jako samo poznanie<sup>30</sup>.

Goodman stara się odeprzeć kontrargumenty Davidsona. Twierdzi, że jego wnioski z nieparafrazowalności metafory są błędne, a to dlatego, że nie tylko metafory są nieparafrazowalne – trudno jest dokonać przekładu niemal każdego wyrażenia o sensie literalnym. „Niezdolność do zdefiniowania «biurka» jest zgodna z wiedzą, które artykuły są biurkami; niezdolność do parafrazy terminu metaforycznego jest zgodna z wiedzą, do czego się on stosuje”<sup>31</sup>. Ponadto, wyraz *burned up* użyty jako przykład przez Davidsona zaprzeczającego podwójnemu zastosowaniu wyrażenia w przypadku metafory, sam ma dwa znaczenia wymienione zresztą przez niego samego: pierwsze i pierwotne odnosi się do bycia trawionym przez płomień, rozpalonym, spalającym się, drugie zaś jest symbolem stosowanym w stosunku do gniewnych ludzi. Goodman zgadza się także, że metafora stymuluje porównania, ale – dodaje – porównania między pierwotnym (literalnym) i wtórnym (nieliteralnym) zastosowaniem wyrażenia językowych. Kiedy zaś metafora więdnie, wraz z nią więdnie potencjał porównań – jedno użycie symbolu nie jest już dłużej zależne od drugiego. O ile metafora jest jeszcze metaforą, nie da jej się łatwo sparafrazować za pomocą jej dosłownego ekwiwalentu, ponieważ zawsze od niego tak czy inaczej odbiega. Nawet niedługo przed sfinalizowaniem procesu udosłownienia – czasem może nie jest on zupełnie doskonały – martwa metafora odstaje jeszcze od normalnego, oklepa-

---

<sup>30</sup> Zob. R. Rorty, *Nieznane szumy: Hesse i Davidson o metaforze*, w: R. Rorty, *Obiektywność, relatywizm i prawda*, tłum. z ang. J. Margański, Warszawa 1999, 253-254. Zob. też W. V. O. Quine, *A Postscript on Metaphor*, w: red. S. Sacks, *On Metaphor*, Chicago 1979, 159-164.

<sup>31</sup> N. Goodman, *Of Mind and Other Matters*, dz. cyt., 73.

nego sensu: nie zawsze *angry* będzie zamienne z *burned up*, nie zawsze *angry* okaże się koekstensywne z *burned up*.

Goodman dostrzega samoobalający się charakter ciągu wywodów Davidsona<sup>32</sup>. Po pierwsze, zaprzeczając istnieniu odrębnego znaczenia metaforycznego wyrażeń językowych Davidson podaje przykłady (*burned up* w swoich dwóch sensach), które ukazują różnicę między wyrażeniem metaforycznym a niemetaforycznym. Po drugie, podaje on *exemplum* (wiersz T. S. Eliota *Hipopotam*) ciągu słów literalnie znaczących, które równie mocno jak metafora budzą chęć wyszukiwania interesujących porównań. A zatem argumentacja Davidsona obraca się przeciwko niemu samemu: metafora nie wyróżnia się swoją funkcją wywoływania analogii, szokowania, zapraszania do aktywności intelektualnej, tworzenia emocji itd., w przeciwieństwie do literalnych środków językowych.

Nie jest ponadto, zdaniem Goodmana, prawdą twierdzenie Davidsona mówiące, że zdanie metaforyczne musi być z konieczności zdaniem fałszywym. Obraz może być zarazem dosłownie i metaforycznie niebieski, a wtedy twierdzenie takie musi upaść. A co byłoby gdyby wszystkie wyrażenia literalne i ich metaforyczne ekwiwalenty były ekstensjonalnie równoważne? Goodman widzi rozwiązanie tego problemu poprzez wtórną ekstensję: różnica w znaczeniu między koekstensjonalnymi terminami sprowadza się do odmienności ich wtórnych ekstensji. „Na przykład, chociaż wszystkie jednorożce i tylko jednorożce są centaurami, nie wszystkie i nie tylko (lub w rzeczywistości wiele) obrazów-jednorożców jest obrazami-centaurów; a chociaż wszystkie istoty nieopierzone dwunożne są śmiejącymi się zwierzętami, nie wszystkie i nie tylko opisy-nieopierzonych-dwunożnych są opisami - śmiejących-się-zwierząt<sup>33</sup>”.

## 5. PODSUMOWANIE

Podsumowując, należy stwierdzić, że metafora jest dla Goodmana, a wbrew tradycyjnemu jej ujmowaniu, zwłaszcza w scjentyzmie pozytywistycznym, nie tylko środkiem upiększania języka, ale również nośnikiem poznania. Istnieje przecież, jak wykazuje, metaforyczna prawda i metaforyczny fałsz; istnieje także metaforyczna denotacja oraz metaforyczna egzemplifikacja. Metaforyczna prawda

<sup>32</sup> Zob. Tamże, 74.

<sup>33</sup> Tamże, 75.

rozszerza repertuar naszych prawdziwych zdań o rzeczywistości. Symbole denotujące metaforycznie odnoszą się do swych rzeczywistych referentów, a próbki egzemplifikują pewną realną rzeczywistość umożliwiając nam jej poznanie. Metafora jest więc traktowana w filozofii Goodman'a jako coś kognitywnego, a nie jako środek czysto dekoracyjny czy też jako jedynie przyczyna poznania. Z tego punktu widzenia należy ją widzieć jako istotnie ważny środek naukotwórczy czy szerzej – wiedzotwórczy.

#### THE THEORY OF METAPHOR IN NELSON GOODMAN'S PHILOSOPHY

##### Summary

This article concerns Goodman's solution of the problem of metaphor. The first part presents his positive and negative description of metaphor. According to him, a metaphor is neither ambiguity nor elliptical simile. Applying a familiar label to a new kind of things is only a special form of metaphor. This is not a metaphor as such. A metaphor is defined by Goodman as the change of realm, i. e. as the change of ranges of labels' extension in a schema (sets of labels). The second part of the paper deals with metaphorical denotation and exemplification. They are both regarded by Goodman as being cognitive. They enable many form of rightness. Rightness is something cognitive and something more general than truth. It is applied to verbal and nonverbal symbols in art and in science. Metaphor is present in language and in other kinds of symbols. It can be related to truth and rightness. So – concludes Goodman – metaphor is very important to human knowledge.

ANNA LATAWIEC  
*Instytut Filozofii UKSW*

#### CHANCE AND THE FRANKENSTEIN'S SYNDROME<sup>1</sup>

##### ABSTRACT

In the act of creation God planned the order and the hierarchic organisation of nature. This order is described in the laws of scien-

---

<sup>1</sup> Poszerzony tekst referatu wygłoszonego w ramach „Ninth European Conference Science and Theology: *Creating Techno Sapiens?*” w Nijmegen (19-24.03.2002 r).